

Wybory parlamentarne na Słowacji: Fico blisko powrotu do władzy

Krzysztof Dębiec

W przeprowadzonych 30 września wyborach najlepszy wynik do Rady Narodowej – jednoizbowego słowackiego parlamentu – uzyskała narodowo-lewicowa partia Smer (Kierunek) – Socjaldemokracja byłego trzykrotnego premiera Roberta Ficy (niespełna 23%). O 5 p.p. wyprzedziła ona lewicowo-liberalną Progresywną Słowację (PS) i o ponad 8 p.p. centrolewicowe ugrupowanie Hlas (Głos) – Socjaldemokracja Petera Pellegriniego (premier w latach 2018–2020). Zwycięzca poprzednich wyborów – antykorupcyjna formacja OĽaNO – uzyskał czwarty rezultat i znajdzie się w opozycji. W parlamencie zasiądą także politycy startujący z list chadeków (KDH), liberałów (Saska) i narodowców (SNS) – zob. Aneks. Smer wygrał w siedmiu z ośmiu regionów, podczas gdy PS w regionie stołecznym (w Bratysławie wyraźnie zdystansowała inne ugrupowania, podobnie jak w drugim co do wielkości mieście – Koszycach). Sam Fico uzyskał indywidualnie najlepszy wynik: otrzymał ponad 530 tys. z 3 mln oddanych głosów; drugi był Pellegrini (niespełna 340 tys.). Frekwencja wyniosła 68,51% i była najwyższa od 21 lat.

Zgodnie ze zwyczajem konstytucyjnym prezydent Zuzana Čaputová powierzyła 2 października misję stworzenia rządu zwycięzcy wyborów – Fico ma na to 14 dni. Anonsując tę decyzję dzień wcześniej, zaznaczyła, że poprzedzająca je długa i burzliwa kampania wyborcza zwiększyła polaryzację społeczną i podkopła zaufanie obywateli do polityki i demokracji (zob. [Słowacja przed wyborami parlamentarnymi: powrót do przeszłości](#)). W swoim wystąpieniu po ogłoszeniu wyników Fico potwierdził, że będzie ubiegał się o fotel premiera, a jego preferowany układ koalicyjny to współpraca z Hlasem i SNS, dająca większość 79 głosów w 150-osobowej Radzie Narodowej. Hlas sugerował, aby miejsce SNS w koalicji zajęli chadecy, niemniej partia ta startowała z jasnym zobowiązaniem niew wejścia do sojuszu ze Smerem, a sprawa ta jest na tyle kontrowersyjna, że ewentualna decyzja o koalicji mogłaby doprowadzić do rozpadu klubu poselskiego KDH.

Komentarz

- Zwycięstwo Smeru to ukoronowanie systematycznej pracy tej partii na rzecz odbudowy poparcia przez ponad trzy lata pozostawania w opozycji, ale także efekt radykalizacji retoryki. To zarazem piąta wygrana partii Ficy w ostatnich sześciu wyborach parlamentarnych. Po największych w niepodległej Słowacji protestach antyrządowych „o przyzwoitą Słowację” (zob. [Frustracja i nadzieja. Słowacja po zabójstwie Kuciaka](#)) ugrupowanie to przegrało wybory w 2020 r. Wówczas odeszła z niego grupa czołowych działaczy na czele z Pellegrinim i założyła partię Hlas, która przejęła bardziej

umiarkowany elektorat. Smer przeżywał w tym czasie najpoważniejszy kryzys w swojej historii, a żeby mu sprostać, Fico zmienił strategię i coraz wyraźniej zaczął kierować swój przekaz do wyborców antysystemowych. Właściwie odczytując nastroje tej części elektoratu, eksponował kolejne kryzysy rządów centroprawicy. Krytykował także pandemiczne obostrzenia sanitarne czy wymogi szczepień, punktował chaotyczne działania obozu władzy, ale też dostrzegł niechęć znacznej części społeczeństwa do niesienia pomocy Ukrainie i obiecał ograniczyć ją do niezbędnego wsparcia humanitarnego. W kampanii prezentował się jako doświadczony polityk, który będzie potrafił asertywnie walczyć o interes kraju w Brukseli czy Waszyngtonie. Zarazem na finiszu, coraz mocniej podkreślając dualizm wyboru między Smerem a Progresywną Słowacją, przejął część wyborców skrajnie prawicowej Republiki, która – wbrew ostatnim sondażom – nie dostała się do parlamentu (zabrakło jej 0,25% głosów). Istotnym elementem zaznaczania dychotomii wyboru między Smerem a liberalnym rywalem były kwestie światopoglądowe, w których Fico prezentował się jako obrońca „tradycyjnych wartości”.

- Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem powyborczym jest koalicja Smeru, Hlasu i SNS, która stanowiłaby niemal odtworzenie układu rządzącego z lat 2016–2020 (politycy Hlasu uczestniczyli w nim jeszcze jako członkowie partii Smer). Przemawiają za nią doświadczenie relatywnie harmonijnej współpracy we wspomnianym okresie oraz znaczna zbieżność programowa. Kluczową rolę w tworzeniu przyszłej koalicji odgrywa Hlas, bez którego nie może powstać stabilny układ rządzący. Pellegrini już od ostatnich debat coraz wyraźniej zaznaczał pokrewieństwa ideowe ze Smerem (obie formacje afiliowane są przy Partii Europejskich Socjalistów) i dystansował się od PS. Przychylni zawarciu koalicji ze Smerem są zwolennicy partii oraz znaczna część czołowych działaczy Hlasu, utrzymujących na ogół życzliwe kontakty ze swoją dawną formacją. Już po ogłoszeniu wyników Pellegrini konstatawał, że zwycięstwo Smeru jest wyrazem woli wyborców, aby sprawowała ona władzę, i należy to zaakceptować. Zasugerował też, że w takim układzie mógłby objąć funkcję przewodniczącego Rady Narodowej, którą sprawował już w latach 2014–2016. Mogłoby to stanowić dla niego trampolinę do startu w wyborach prezydenckich wiosną 2024 r., w których uchodziłby za jednego z głównych faworytów.
- W polityce zagranicznej nowego rządu należy spodziewać się zmiany w podejściu do wojny rosyjsko-ukraińskiej. Fico stawia za wzór stanowisko Węgier, które nie wspierają militarnie Kijowa i opowiadają się za doprowadzeniem do pokoju poprzez porozumienie z Rosją. Wycofanie się przyszłego rządu z pomocy wojskowej dla Ukrainy (jako że Bratysława i tak, jak podkreśla np. Pellegrini, nie ma już nic do zaoferowania Kijowowi) spowoduje pogorszenie stosunków bilateralnych nie tylko z sąsiadem, lecz także z koalicją państw UE i NATO wspierających Ukrainę. W relacjach z Rosją można oczekiwać, że na polu energetyki – kontynuując politykę centroprawicy – rząd pod egidą Smeru będzie ostrożny w akceptowaniu ewentualnych nowych sankcji czy w sprawie wycofania słowackich derogacji (Bratysława ma wyłączenie na dostawy rosyjskiej ropy, a sankcje nie dotyczą paliwa jądrowego). Chcąc po wyborach uspokoić Zachód, Fico będzie zapewne unikał prorosyjskich gestów, które mogłyby mieć dalej idące konsekwencje. W polityce europejskiej i stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, wbrew retoryce

kampanijnej, oczekiwać jednak należy nastawienia pragmatycznego. Akcentowaniem kwestii autonomii strategicznej UE Fico będzie się starał zdobyć przychylność forsując ją Francji, a stabilizowaniu stosunków z USA, które początkowo mogą być napięte ze względu na antyamerykańską retorykę Ficy w kampanii, może sprzyjać dostarczenie w 2024 r. pierwszych myśliwców F-16, zakontraktowanych jeszcze przez gabinet Pellegriniego. Sygnałem chęci kontynuacji zasadniczych długofalowych priorytetów słowackiej polityki zagranicznej będzie najpewniej – zgodna z dotychczasową tradycją – nominacja na fotel szefa dyplomacji polityka o jasnej orientacji prozachodniej, np. byłego ambasadora w USA Petera Kmeca (Hlas) czy pracującego obecnie w strukturach UE Miroslava Lajčáka (związanego ze Smerem).

- W polityce krajowej rząd Smeru, Hlasu i SNS starałby się zapewne zwiększyć interwencjonizm państwa, aby zapobiec pogłębianiu się kryzysu przejawiającego się w spadku poziomu życia. Przeszkodą we wprowadzeniu zapowiadanych hojnych programów socjalnych może stać się znaczny deficyt budżetowy (Ministerstwo Finansów oczekuje, że na koniec tego roku wyniesie on 6,4% PKB, co należałoby do najgorszych wyników w UE). Zarówno Fico, jak i Pellegrini zapowiedzieli zmianę na stanowisku szefa policji oraz przyjrzenie się pracy policji kryminalnej (NAKA) i prokuratury specjalnej (radzykalniejsze działania proponuje szef Smeru). Te dwie ostatnie instytucje odgrywały znaczącą rolę w procesie rozliczania rządów lewicy, odkrywając powiązania polityków ze światem przestępczości zorganizowanej i pomagając w skazaniu ponad 40 osób z otoczenia Smeru, jak również w postawieniu zarzutów kolejnej setce. Wśród nich znaleźli się także działacze Hlasu bądź osoby z tego środowiska. W związku z tym istnieje duże prawdopodobieństwo sporów z Komisją Europejską na tle przestrzegania zasad praworządności. Pomimo deklarowanych inspiracji węgierskich w polityce wewnętrznej można jednak zakładać, że – podobnie jak dotąd – Fico będzie ostrożny w podejmowaniu działań, które mogłyby doprowadzić do ograniczenia napływu funduszy unijnych.
- Niespełna 18-procentowe poparcie uzyskane przez Progresywną Słowację oznacza, że najpewniej stanie się ona główną siłą opozycji (szanse na utworzenie przez nią koalicji rządzącej są jedynie arytmetyczne). Zyskała ona jako jedyna partia, która w obozie centroprawicowo-liberalnym była pewna dostania się do parlamentu i na ostatnim etapie skupiła część głosów wyborców chcących zapobiec powrotowi Ficy do władzy. Jako macierzysta formacja prezydent Čaputovej zapunktowała dzięki popularności głowy państwa. Choć ta wywodzi się ze środowisk liberalnych, to okazała się w swoich działaniach wyważona, starała się zajmować pozycję ponadpartyjnego arbitra i stać na straży praworządności. Pomagało to łagodzić wyrażane w środowiskach konserwatywnych obawy związane z postulatami PS w sprawach społecznych – formacja ta jest jedną z nielicznych, która popiera wprowadzenie związków partnerskich. Nadchodząca kadencja będzie pierwszym prawdziwym testem tego ugrupowania, niemającego spójnej struktury i składającego się zarówno z osób już doświadczonych w polityce, jak i nowych aktywistów. Szef partii Michal Šimečka przewodzi jej dopiero od półtora roku – choć wywodzi się ze znanej na Słowacji rodziny intelektualistów, to większość dorosłego życia spędził poza krajem.

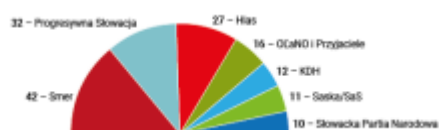
ANEKS

Wykres 1. Wyniki wyborów do słowackiej Rady Narodowej z 30 września br.



Źródło: *Volby do Národnej rady Slovenskej republiky 2023*, Štatistický úrad Slovenskej republiky, volbysr.sk.

Wykres 2. Rozkład miejsc w słowackim parlamencie po wyborach z 30 września br.



Źródło: *Volby do Národnej rady Slovenskej republiky 2023*, Štatistický úrad Slovenskej republiky, volbysr.sk.